PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ.

/Biuletyn codzienny./

Nr. 31. Warszawa dnia 8 lutego 1928 r.

1. SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A LITWA.

LIETUVOS AIDAS z 2.II. w art.wst. "Samodzielna polityka" zaznacza że zawdzięczając zbiegowi okoliczności politycznych Litwa dotychczas nie uległa wpływom żadnego mocarstwa ani koalicji mocarstw" Na Litwie dotychczas -pisze dziennik- nie wytworzyła się jasna polityczna orjentacja w zakresie jej stosunków międzynarodowych. Lecz z drugiej strony to wychodzi jej na dobre. Dopóki polityczne stosunki w Europie Wschodniej jeszcze wyraźnie się nie skrystalizowały, Litwie przy największych nawet chęciach trudno byłoby zdecydować się na tę lub inną orjentację". Nawiązując do rokowań litewsko-niemieckich- dziennik zaznacza, że Polska a nawet i pewne odłamy społeczeństwa litewskiego na Litwie tłomaczyły wyjazd Woldemarasa do Berlina jako wyraźne poddanie się Litwy pod opiekę Niemiec, oraz jako znalezienia sojuszników przeciwko Polsce. Dzinnik pisze: "Ten - kto zna politykę naszego rządu łatwo zrozumie, iż Litwa chce dobrego współżycia ze wszystkimi swymi sąsiadami o ile tylko ci wykażą podobne chęci. Jeżeli doczekamy się takich czasów, że i nasz południowy sąsiad zrozumie rzeczowość naszych żądań i nasze dobre chęci, to, ma się rozumieć, rząd nasz nie będzie przez nikogo krępowany i będzie można z Polską ułożyć dobre stosunki. Rząd litewski nigdy zgóry nie ustosunkowywał się wrogo wobec rokowań z Polską. Rezultat rokowań będzie zależał od obydwu kontrahentów.-"

KELEIVYS z 4.II. /pismo litewskie w Prus.Wsch./ pisze, że Polska zamierza zapewnić Litwie swobodny tranzyt mięsa i bydła przez swe terytorjum do Czechosłowacji i innych krajów obcych. Tranzyt przez Niemcy został utrudniony z powodu sanitarnych przepisów. To zamierzenie polskie wywołało w Królewcu wielkie zaniepokojenie zwłaszcza z powodu tego, iż Polska gotowa jest udzielić tańszej taryfy kolejowej niż Niemcy.-

LIETUVOS ZINIOS 3.II. nawiązując do przemówienia Stresemanna w Reichtagu, podkreśla, że minister niemiecki zaznaczył m.in., iż Niemcy pragną nawiązania stosunków polsko-litewskich. "Zupełnie przeto słusznie - pisze dziennik - prasa warszawska ze spokojem przyjęła wiadomość o rokowaniach litewsko-niemieckich, podkreślając, że wynikiem tych rokowań będzie fakt, że Kowno nie będzie dłużej opierać się i rozpocznie rokowania z Polską". Dziennik z naciskiem podkreśla, że podpisany w Berlinie dn.23.I.r.b. traktat z Niemcami nic Litwie nie daje. "Traktat ten - dodaje dziennik - jest identyczny z traktatami zawartemi przez Niemcy z Polską i całym szeregiem państw innych. Niemcy traktatom tym nie gwarantują naszej terytorjalnej integralności. Czyni się to nie tylko z powodu nierozwiązanej sprawy wileńskiej, lecz i dla tego, że Berlin

- jak widać - marzy wysunąć w związku z zagadnieniem rewizji granic polskich również rewizja sprawy Kłajpedzkiej. Tem się tłomaczy nadzwyczajna ostrożność Stresemanna w rokowaniach z Waldemarasem.

THE FORTNIGHTLY REVEE z lutego 1928 r. zamieszcza art. Spendera w którym wyraża zadowolenie z powodu załatwienia przez Ligę Nar. sporu polsko-litewskiego. Autor pisze, że Piłsudski w Genewie okazał się osobistością daleko łagodniejszą niż marszałek w Warszawie Woldemaras również zachował się zupełnie rozsądnie. Sprzeciwił się on stanowczo wznowieniu stosunków dyplomatycznych z Polską. obecnie jednak gdy państwa te są w lepszych stosunkach Litwa może przekonać się, że nawiązanie tych stosunków będzie dla niej korzystne Kwestja wileńska została nie zmieniona, ponieważ została wykluczona z rezolucji przyjętej przez obydwie strony. Woldemaras nie mógł poczynić ustępstw w tej kwestji. Piłsudski zdał sobie z tego sprawę i wyrzekł się wszelkich zamiarów przekonania Woldemarasa w kierunku uznania przez niego praw Polski do Wilna. Autor przypomina, że Rada amba-sadorów ostatecznie przyznała Wilno Polsce i że miała do tego prawo. Nie przeszkadza to jednak Litwie wysuwać argument, iż Polska nieprawnie posiada Wilno, gdyż według umowy suwalskiej Liga miała zadecydować po której strony granicy miało ono pozostać. Ze swej strony, pisze autor, Polska nie może się szczycić sposobem zdobycia przez nią Wilna. W chwili gdy się toczyły rokowania w Genewie, oficerowie brytyjscy, francuscy i włoscy obserwowali granicę. Sam fakt, że Polska, która chociaż nie jest wielkiem mocarstwem, posiada czwartą z rzędu według liczebności armję, zgodziła się na obserwację granic, jest dowodem dobrej woli Polski, oraz wzrastającego wpływu ducha Ligi Nar. w kwestjach międzynarodowych.-

VOSS. Ztg. 7.II. Pisze, że nagła zmiana frontu w Kownie jest rzeczywiście zdumiewającą; mniej zdumiewają twierdzenia litewskie jakoby do tego wcale nie przyczyniły się niemieckie sfery rządowe. Rozmowy berlińskie siłą rzeczy, objęły także stosunki polsko-litewskie i rzecz zrozumiała, że min.Stresemann wywarł wpływ na Woldemarasa. Ze strony niemieckiej zawsze podnoszoną, że Niemcy nie mają żadnego powodu do podtrzymywania zatargu między dwoma swoimi sąsiadami. Dlatego gotowość Woldemarasa do wysłania delegatów swych do Kopenhagi należy powitać z zadowoleniem. Z innego punktu widzenia zapatrują się na to Sowiety, albowiem WCIK ogłasza rezolucję występującą gwałtownie przeciwko porozumieniu polsko-litewskiemu.

DEUTSCHE TAGES Ztg. 7.II. Kor. z Warszawy pisze, iż rząd polski ma wręczyć odpowiedź Litwie tuż przed sesją genewską, aby dać rządowi litewskiemu jak najmniej czasu na odpowiedź. Polacy chcą rokowania z Litwą napowrót przenieść na teren litewski, aby przy pomocy państw zachodnich wywrzeć nacisk na Litwę. Dlatego Polska odpowiedź ma być krótka i pominie ważne sprawy poruszone w odpowiedzi litewskiej. Rząd polski będzie trzymał się taktyki wysuwania na pierwszy plan spraw gospodarczych, aby w ten sposób pośrednio uzyskać uznanie przez Litwę status quo. Nota Polska będzie utrzymana w tonie pojednawczym.

DER TAG 7.II. Kor. z Rygi pisze, że w tamt.kołach miarodajnych twierdzą, iż rokowania polsko-litewskie w sprawie podjęcia normalnych stosunków rozpoczną się dn.25 lutego w Kopenhadze. Przyczyny tak niespodziewanej zmiany dotychczasowej polityki litewskiej dopatrują się w rozmowie jaką miał Woldemaras ze Stresemannem w Berlinie.

BERLINER TAGEBLATT 7.II. Kor. z Kowna pisze, że mimo zaprzeczeń oficjalnych potwierdziły się poprzednie doniesienia o dymisjach

w rządzie litewskim i w armji. Ustąpiło właśnie dwóch ministrów: Sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Masowe dymisje w wojsku należy przypisać temu, że Woldemaras zostaje przy swym nieprzyjednanym kursie w polityce wewnętrznej. W dalszym ciągu odrzuca myśl o rządzie koalicyjnym a wszystkie stanowiska obsadza tylko za porozumieniem z partją tautininków. Sukcesem Woldemarasa jest ustąpienie Krupowicziusa ze stanowiska prezesa chrześcjańskiej demokracji, gdyż w ten sposób usunął się jego najzawziętszy przeciwnik.

KÖNIGSB. ALLG. ZTG. 3.II. Komentuje z lekceważeniem artykuł "Lietuvisa" przestrzegający Niemcy o niebezpieczeństwie, jakie grozi Prusom Wschodnim z chwilą zajęcia Litwy przez Polskę. Nie byłoby tego niebezpieczeństwa, gdyby Litwa miała Wilno. Dziennik niem. zwraca się pod adresem Lietuvisa, ażeby oszczędził sobie nauk dla Niemiec.-

KÖNIGSB. HART.ZTG. 3.II. W kor. z Litwy podaje, że wyjazd prof. Birżyszki do Polski, jako prezesa związku odzyskania Wilna ma duże znaczenie w odniesieniu do sprawy wileńskiej, gdyż należy uważać, że wysłany on jest aby zbadać nastrój w tej sprawie.

L'ACTION FRANCAISE 6.II. Zamieszcza korespondencję z Wilna podpisaną przez J.Le Boucher. Korespondent zaznacza m.inn., że Wilno jest najbardziej na Wschód wysuniętą placówką kultury łacińskiej. Na terytorjum historycznym Litwy rozegrały się najzaciętsze walki pomiędzy cywilazacją Wschodu i Zachodu. Żeby Wilno nie należało do Polski, Litwa stanowiłaby pomost łączący Niemcy z Rosją, co zagrażałoby bezpieczeństwu Polski. Naskutek zamknięcia granicy Litewskiej Wilno upada zarówno jak Kłajpeda, gdyż dwa te miasta dopełniają się wzajemnie.-

2. ZAGADNIENIA OGOLNE.

FRANCJA - NIEMCY.

JOURNAL DES DEBATS 6.II. zamieszcza art. Gauraina, który tłomaczy obszernie na jakich artykułach poszczególnych traktatów zasadza się prawo inwestycgacji, której zakres i sposób działania ustalony został w r.1924 przez stałą komisję doradczą przy Lidze Nar. Autor pisze dalej, że regulamin komisyj inwestygacyjnych przewiduje ustanawianie stałych komisyj kontrolujących w strefie zdemobilizowanej, o ile zachodzi potrzeba stałej kontroli. Prawo osadzania tych komisyj nie jest ograniczone co do czasu trwania ich działalności, tak, że mogą one pełnić swoje funkcje dopóty-dopóki traktaty pokojowe nie utracą swojej mocy. Wobec tego komisja kontrolująca mogłaby działać w Nadrenji nawet po r.1935- bez konieczności poczynienia jakichkolwiek zmian w treści Traktatu Wersalskiego Prasa niemiecka jest w błędzie, gdy utrzymuje, że naród niemiecki nie zgodzi się nigdy na ustanowienie t.zw."stałych organów" w Nadrenji. Min.Stresemann postąpiłby bardziej lojalnie, gdyby zamiast oddawać się manifestowaniu uczuć szowinistycznych- podał projekt wcześniejszej ewakuacji Nadrenji i zastąpienie jej przez stałą komisję kontrolującą. Żądając ewakuacji natychmiastowej jako nieodzownego następstwa Lakarna, wywołuje on słuszne protesty, które mogą tylko opóźnić realizację jego życzeń.-

LE TEMPS 5.II. pisze w art.wst. o ciekawym ustosunkowaniu się opozycji niemieckiej do przymówienia Brianda. Autor pisze m.inn.:

prasa niemiecka twierdzi, że nie rozumie powodów dla których Francja chce innych warunków dla Nadrenji, niż dla całych Niemiec, gdy tymczasem protokół inwestygacyjny jest-zdaniem Germanji- maximum tego, na co może się zgodzić Wielkie Mocarstwo bez naruszenia swej powagi. Tymczasem oczywiste jest, że sytuacja Nadrenji nie może być porównywana do położenia reszty Niemiec, ponieważ Nadrenja została zdemilitaryzowana; przytem postanowienie art.42 i 43 Traktatu Wersalskiego mogą być wykonane tylko przy utrzymaniu skutecznej kontroli. Sposób zapewnienia tych gwarancyj możnaby znaleźć - jak to zaznaczył Briand- w ramach i na gruncie Ligi Nar. Byłaby to kwestja zaufania i metody. Jednym słowem, Briand osiągnął to, że zagadnienie okupacji Nadrenji, postawione zostało we właściwem świetle i Niemcy nie będą miały możności przeinaczenia go; a o ile chcą doprowadzić do rozwiązania tego zagadnienia, będą musiały liczyć się z rzeczywistością, której nikt nie jest wstanie zmienić.

PETIT PARISIEN 5.II. zamieszcza art. Seydoux pod tyt."Dwugłos Briand-Stresemann w kwestji Nadrenji". Autor pisze, że obaj ministrowie wypowiedzieli się w sposób najbardziej wyczerpujący i lojalny w sprawie polityki zagranicznej. Jest to szczególnie pożyteczne w przededniu wyborów. Dalej pisze autor, że Stresemann był zmuszony oświadczyć wobec nacjonalistów, iż wierzy we współpracę Francji i Niemiec i dlatego chciałby zniesienia okupacji Nadrenji. Oświadczenia jego spotkały się z całkowitem uznaniem Reichstagu, co dowodzi, że Niemcy również mają nieugiętą wolę utrzymywania dobrych stosunków z Francją. Oklaski, które wywołało przemówienie Brianda dowodzą, że Francja żywi te same uczucia względem Niemiec.-

JOURNAL DE L'EST 6.II. Art.wst. zajmuje się kwestjami ewakuacji Nadrenji, bezpieczeństwa i odszkodowań, znajdując, że proponowany system inwestygacji w zdemilitaryzowanej strefie nie zastąpi armji okupacyjnej, gdyż strefę taką łatwo jest przekroczyć, - a gdyby to zrobiła silna armja niemiecka, konsekwencje byłyby zasadniczo odmienne, niż wtedy, gdyby strzegły Renu wojska sprzymierzone. Raczej stopniowe przekształcanie ustroju okupacyjnego byłoby bardziej wskazane, niż taka nagła zmiana robiąca wyłom na czas nieograniczony w organizacji bezpieczeństwa narodowego. Tak-samo w sprawie odszkodowań należy zachować tę przezorność i i ostrożność.

THE OBSERWER 5.II. Korespondent dyplomatyczny nawiązując do mowy Brianda, pisze, że oświadczył on, iż Francja nie jest sama w Nadrenji i sama nie może decydować czy okupacja ma być zakończona czy też ma być utrzymana. Autor pisze, że ten sam argument przed dwoma laty był wysuwany przez rząd brytyjski. Jeżeli Briand w sposób uczciwy uważa Wielką Brytanję za przeszkodę do ewakuacji to w takim razie Stresemann może być pewnym, że Nadrenja jest jak gdyby ewakuowana. Autor kończy, że bezwzględnie stanowisko Anglji nie jest przeszkodą do ewakuacji,- Francji zaś chodzi o sprawy reparacyjne.

THE DAILY TEKEGRAPH 4.II. Kor. dyplomatyczny pisze, że odpowiedź Brianda na oświadczenia Stresemanna była bardzo pojednawcza w tonie, lecz jak na Brianda wyjątkowo stanowcza co do treści. Nastaje on na utrzymanie pewnego systemu kontroli Nadrenji po rok 1935. Pod tym względem - przynajmniej narazie - w sposób beznadziejny różni się on ze Stresemannem.

THE OBSERWER 5.II. Pisze, że wymiana zdań pomiędzy Stresemannem i Briandem w kwestji okupacji Nadrenji poruszyła starą sprawę. Wznowione dyskusje nie mogą przynieść szkody. Zarówno zdrowy

rozsądek jak i Locarno wskazywały, iż całkowita ewakuacja Nadrenji
powinna była się odbyć już dawno temu.

THE TIMES 1.II. Korespondent z Paryża omawia nastroje francuskie
w związku z problemem bezpieczeństwa i pisze, że obecnie Francuzi
nie uważają umów lokarneńskich za skuteczną gwarancję utrzymania
pokoju.-

DEUTSCHE TAGES Ztg. 7.II. Atakuje francuskie władze okupacyjne
za werbowanie ochotników do Legji Cudzoziemskiej, która od 1925 r.
liczy podobno 70% Niemców. Dziennik wzywa rząd niemiecki do po-
czynienia kroków- przeciwko tego rodzaju akcji francuskiej.

Z.S.R.R. - NIEMCY.

L'ECHO DE PARIS 5.II. Tass donosi z Moskwy, że w Berlinie rozpo-
czną się wkrótce pertraktacje ekonomiczne niemiecko-sowieckie,
które wezmą udział prócz delegatów obu rządów także członkowie
ambasady sowieckiej i Izby Handlowej Z.S.R.R. w Berlinie.

BERLINER TAGEBLATT 6.II. Kor. z Moskwy pisze z powodu komunikatu
o mających nastąpić rozmowach sowiecko-niemieckich w sprawie za-
rządzeń co do poparcia handlu między obu krajami, ?e należy z zado-
woleniem stwierdzić, iż w tamtejszych kołach miarodajnych wzro-
sło zainteresowanie do proponowanej przez Niemcy wymiany zdań w
tej sprawie. Nie jest tajemnicą, że inicjatywa poruszenia tej spra-
wy w niemieckim min.spr.zagr. wyszła ze strony pewnego wielkiego
stowarzyszenia gospodarczego, które wskazało na trudności gospo-
darczych w stosunkach z Rosją i w wykonaniu traktatu handlowego.
Okazało się, że nie chodzi tu - jak sądzili rosjanie - o wypowie-
dzenie traktatu. Obecność Rudzutaka w Berlinie dowodzi nawet, że
rząd sowiecki życzy sobie rozszerzenia ram rokowań. Wskazują w
Moskwie na to, że większy pożytek przyniosłoby gruntowne rozpa-
trzenie tych spraw, niż ograniczenie się do spraw poszczególnych.

BERLINER TAGEBLATT 7.II. Pisze w dodatku handlowym w sprawie roz-
mów niemiecko-sowieckich, że błędem jest stanowisko sowieckiej
prasy, którą w związku z rozpoczętemi również rokowaniami francusko
sowieckiemi dopatruje zbliżenia francusko-niemieckiego. Raczej wy-
pływa to stąd, że jak i z zeznanych oświadczeń do Menziego o
pobycie w Berlinie, że stosunki handlowe z Rosją tylko wówczas
przedstawiają interes dla państw zachodnich, gdy zewnątrz Rosji
zostanie znaleziona wspólna pltforma dla prowadzenia interesów,
która nawet mogłaby dojść do skutku przy mniej sztywnym stosowaniu
monopolu handlu z Zagranicą przez Rosję. Gdyby doszło do odpowied-
niego porozumienia w Europie, byłoby z gruntu fałszywem dopatry-
wać się w tem gospodarczego frontu przeciwsowieckiego, jak to czy-
ni prasa moskiewska. Przeciwnie, te usiłowania wypływają z po-
zytywnego dążenia zachodniego przemysłu do podniesienia swego wy-
wozu do Rosji.

VORWÄRTS 7.II. pisze, że stosunki handlowe z Rosją nie rozwinęły
się w tym stopniu jak to przewidywano w 1925 r. Przytaczając cy-
frowe dane, dowadzi, że zmniejszenie się udziału Niemiec w handlu
z Rosją jest faktem, i nie dlatego, że towary niemieckie nie wy-
trzymują konkurencji. Sowiety nie kupowały w Niemczech ze wzglę-
dów politycznych, gdy osiągnęły granicę udzielonego im przez Niem-
cy kredytu. Wówczas udały się na inne rynki aby znów otrzymać to-
wary na kredyt. Przy pomijaniu Niemiec przy zamówieniach unikają
bezpośredniego naruszenia umowy, ale szykanują kupców w inny spo-
sób dyskwalifikując ich towar na miejscu przeznaczenia, przyczem do-
stawcy nie mają możności osobistego sprawdzenia zarzutów.-

SYTUACJA POLITYCZNA W NORWEGJI.

ARBEIDERBLADET z 24.I. pisze; "Stosunki ułożyły się w ten sposób, że partja robotnicza uznała, iże powinna wziąć odpowiedzialność rządów. Wysunięte przez Zarząd Centralny partji żądania są tak palące i ważne, że należy przedsięwziąć wszystko co jest możliwe, aby je rozwiązać. Poważna sytuacja polityczna i ekonomiczna wywołują konieczność, aby polityka i wymagania partji robotniczej stały się centralną i sporną kwestją".

BERGENS ARBEIDERBLAD w Bergen pisze 24.I. -Nikt ze znających sytuację polityczną nie robi sobie iluzyj, by rząd robotniczy mógł przeprowadzić socjalistyczny program. Może on przygotować i opracować niektóre z tych spraw, o ile pozostanie dość długo. Pozatem zadaniem jego będzie wstrzymywać reakcję i zmusić lewicę by się zgodziła na pewne reformy.-

SOCIAL-DEMOKRATEN ze Stochholmu podaje szereg interview z nowymi członkami rządu, jak z Premjerem Hornsrud o finansach i Nilssen'em Min. Pracy o potrzebie wstrzymania reakcji przeciw klasie roboczej, nie podaje jednak żadnych komentarzy.

NORGES KOMMUNISTBLAD pisze: "program gabinetu Hornsrud'a bynajmniej nie oznacza walki z kapitalistyczną istniejącą polityką. To oznacza pokojową drogę rokowań z tą częścią obywatelstwa i klasy średniej, którzy radziby widzieć walkę klasową załatwioną przez demokratyzowanie kapitału przemysłowego". Jasnem jest więc stanowisko partji komunistycznej wobec takiego socjalistycznego mniejszościowego rządu. Nie są to frazesy gdy oświadczamy, że nie mamy żadnego interesu w administrowaniu obywatelskim zbankrutowanym gmachem. Naszem zadaniem jest właśnie najszybsze zlikwidowanie takiego rządu.

KÖBENHAVN z 24.I. Organ duńskiej lewicy pisze p.t. "Norweski rząd socjalistyczny" m.inn.: "Między wyborami, a ostatniemi wypadkami musiała nastąpić zmiana frontu w socjalistycznej partji. Gdyż utworzenie rządu socjalistycznego w społeczeństwie stojącem na gruncie obywatelskim i z większością obywatelską-aczkolwiek niezbyt zlaną z Stortingu, nie daje się pogodzić z wypowiedzianemi przez frakcję Tranmaela zdaniami. Rząd ten albo musi pominąć swoje własne hasła, albo upaść z chwilą wysunięcia ich na światło dzienne".

TIDENS TEGN 25.I. organ tutejszej liberalnej prawicy pisze w artykule, -że "utworzenie rządu robotniczego oznacza zwycięstwo umiarkowanego skrzydła partji". Następnie dodaje: "Jesteśmy zdania, że Król postąpił słusznie, traktując partję robotniczą jako konstytucyjną i na tej to podstawie będziemy mogli spotkać ją w otwartej walce. Gdyż zwalczać będziemy rząd roboczy od pierwszej chwili ukazania się go w Stortingu".

3. N O T A T K I   I   I N F O R M A C J E.

DAILY NEWS 2.I. Pisze, że jest rzeczą możliwą, iż nietylko Hiszpanja lecz i Brazylja oraz Argentyna powrócą do Ligi Narodów.-

THE DAILY HERALD 3.II. Pisze, że zapewne nowe wybory w Anglji odbędą się w czerwcu następnego roku.

THE DAILY TELEGRAPH 4.II. Kor. dypl. pisze, że w kołach brytyjskich przypisywane jest duże znaczenie podróży min. brytyjskiego w Pekinie, którą zamierza odbyć w Środkowych i Południowych Chinach. Podróż ta będzie miała charakter informacyjny.

------- o -------